

Teksty Drugie 2005, 5, s. 140-148



Na powierzchni aksjologii literatury i w środku.

Krzysztof Gajewski

Na powierzchni aksjologii literatury i w środku

Tom zatytułowany *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji* składa się z dwudziestu jeden artykułów i stanowi siódmą z kolei pozycję z serii *Literatura w kręgu wartości*, wydawanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski pod redakcją Stefana Sawickiego¹.

Jakie zagadnienia mogą wynikać ze zderzenia pojęć wartości i sensu? We wstępie do recenzowanej książki wskazane zostają następujące relacje pomiędzy interpretacją i aksjologią literatury:

1. „związki, które ujawniają się jako aksjologiczne założenia interpretacji formułowane bądź jedynie implikowane przez metodologiczne «szkoły» badań literackich”;
2. „powiązania wyrażające się w aksjologicznym nacechowaniu wielu kategorii interpretacyjnych, takich jak *całość – część, spójne – niespójne, powierzchniowe – głębokie* czy *centralne – peryferyjne*”;
3. „zależności zachodzące pomiędzy wydobywanym przez interpretację sensem dzieła a jego wartością i metodycznie rozumianym wartościowaniem” (s. 7).

Co to są wymienione w punkcie pierwszym „aksjologiczne założenia interpretacji”? Czym różnią się od „założeń interpretacji” *tout court*? Czy chodzi o założenia metodologiczne (uwzględnienie w interpretacji całości utworu lub tylko pewnych jego elementów, interpretacja historyczna/ahistoryczna, ograniczanie się do samego utworu/przywoływanie wiedzy spoza utworu itd.)? Czy o założenia estetyczne (zestaw preferowanych cech formalnych, np. weryzm, styl neu-

^{1/} *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji*, red. A. Tyszczyk, E. Fiała, R. Zajączkowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003.

tralny, postaci o rozbudowanej psychologii itd.)? Czy może o założenia etyczne, które utwór powinien propagować (np. miłość ojczyzny, pobożność)? W pierwszym przypadku byłyby to założenia odnoszące się do interpretacji – to interpretacja miałaby czynić im zadość, tzn. miałaby być historyczna lub ahistoryczna, wewnętrzna lub zewnętrzna. W drugim przypadku – założen estetycznych i etycznych – postulaty w nich zawarte celowałyby w utwór literacki, interpretacja miałaby wykryć ewentualne istnienie w utworze wartości estetycznych lub wartości etycznych. Widzimy tu zatem dwuznaczność: nie wiadomo, czy założenia wymienione w tym punkcie mają obowiązywać interpretację utworu literackiego, czy sam utwór literacki. Dwuznaczność ta wynika z użycia ambiwalentnej konstrukcji dopełniaczowej. Wyrażenie „założenia interpretacji” można uznać za *genetivus subiectivus* i wówczas będzie znaczyć ono „to, co interpretacja zakłada” lub za *genetivus obiectivus*, a wtedy należałoby je wyłożyć jako „założenia obowiązujące interpretację”.

Jeśli chodzi o założenia, które określiłem powyżej mianem metodologicznych, a które miałyby odnosić się do interpretacji, to nie ma powodu, by zwać je aksjologicznymi. Nie dotyczą one bowiem ani kategorii estetycznych, ani etycznych, czyli tradycyjnej domeny wartości, a jedynie postulują pewne czysto techniczne własności interpretacji. Owe własności można tylko dlatego nazwać wartościami, iż wybieramy je arbitralnie i nie umielibyśmy uzasadnić, dlaczego preferujemy np. interpretację integralną, opierającą się na całości znaczeniowej dzieła literackiego i uśpólniającą wszystkie jego wymiary, a nie taką, która opiera się tylko na jednym wybranym elemencie. Istnieje pewna przesłanka, by włączać owe założenia w porządek aksjologiczny: jako kryteria poprawności interpretacji dają one bowiem podstawę do oceny samych interpretacji. Znaczyłoby to, że aksjologicznymi zwiemy takie założenia dotyczące jakiejś klasy obiektów, które dają podstawę do oceny tych obiektów, czyli do przypisywania im wartości. Jednak w takim razie np. przepisy łyżwiarstwa figurowego także trzeba by nazwać założeniami aksjologicznymi. Zatem proponuję „aksjologiczne założenia interpretacji” w powyższym rozumieniu, tzn. zakładając, że założenia te miałyby wskazywać, jak należy budować interpretację, nazwać po prostu „założeniami obowiązującymi interpretację”. Pojawia się tu ważne pytanie o pluralizm interpretacyjny, tzn. o to, czy można zasadnie przedkładać jedne interpretacje nad inne i je hierarchizować².

Można również owe założenia aksjologiczne zrozumieć jako aksjomaty estetyczne lub etyczne, na podstawie których dokonujemy interpretacji i oceny utworu, a którym zadość czynić miałby właśnie utwór literacki. Tutaj pojawia się aporia. Można bowiem mówić o wartościach przez tekst posiadanych oraz o wartościach przezeń implikowanych lub pociąganych. Te pierwsze mają charakter este-

^{2/} Zagadnienie to omawiają przede wszystkim Andrzej Tyszczyk oraz Andrzej Stoff (zob. A. Tyszczyk *Interpretacja, sens i wartość* oraz A. Stoff *Aksjologiczne aspekty interpretacji*, w: *Wartość i sens...*)

tyczny³ i przysługują danej wypowiedzi językowej jako przedmiotowi estetycznemu, te ostatnie – są zawarte w treści, wskazywane przez tekst i przynależą do sfery aksjologii literatury⁴. Można się bowiem zastanawiać nad zagadnieniem wartościowania tekstów literackich – mowa będzie wówczas o wartościach estetycznych; dozwolone jest również skoncentrowanie się na problemie wartości jawnie lub niejawnie propagowanych za pośrednictwem utworów literackich⁵. Na przykład *Trylogia* Sienkiewicza z jednej strony posiada wartość estetyczną jako dzieło literackie wysokiej próby, pisane znakomitą, wzorcową polszczyzną, odznaczające się mistrzowską kompozycją, żywą narracją i wyrazistą konstrukcją postaci. Natomiast wartości, jakie *Trylogia* implikuje i na jakie wskazuje, to: pobożność katolicka, honor, przedkładanie interesów wspólnotowych nad prywatne czy siła fizyczna. Zauważmy, że o ile wartości estetyczne tego utworu są niekwestionowalne, o tyle wartości implikowane sytuują go w sferze powieści z tezą, co go automatycznie dezawuuje i obniża jego pozycję w hierarchii literackiej. Być może należałoby zbadać, w jaki sposób tak wydzielone typy wartości składają się na całkowitą wartość dzieła. Jak się zdaje, to jednak wymagałoby uściślenia, pozostające obecnie w mocy wykładniki wartości literackiej odrzucają *en bloc* wartości implikowane, wskutek czego posiadanie takowych wartości przez utwór stanowi swoisty falstart i dyskwalifikuje go w wyścigu do literackiego panteonu; lub też, jeśli już takie wartości w utworze się znajdują, muszą zostać zrównoważone kontrwartościami, wchodzącymi z nimi w dialog i ilustrującymi tym samym jakiś konflikt etyczny, tzn. utworowi musi przysługiwać cecha, którą Bachtin określał mianem polifoniczności⁶.

Choć interpretacja funduje akt wartościowania⁷, to jednak wartość utworu nie jest – przynajmniej na pierwszy rzut oka – prostą pochodną ewentualnych wartości wyinterpretowanych z utworu. Jakkolwiek wartościowanie literatury trzeba uznać za aktywność niewątpliwie zakorzenioną w domenie aksjologicznej, to jednak system wartości, jaki wchodzi tu w rachubę, ma charakter specyficznie estetyczny i asemantyczny. Nie jest przecież tak, żeby utwór, gloryfikujący piękno w swej warstwie znaczeniowej, w swej wymowie, automatycznie sam również posiadał tę wartość i odznaczał się pięknem. Odwrotnie, nie można *a priori* wyklu-

3/ Zob. hasło *Wartość estetyczna*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, s. 607.

4/ Zob. hasło *Aksjologia literacka*, w: tamże, s. 19.

5/ Podział podobny wprowadza np. A. Stoff (zob. *Aksjologiczne aspekty interpretacji*, w: *Wartość i sens...*, s. 45).

6/ Zob. hasło *Powieść polifoniczna*, w: *Słownik terminów literackich*, s. 423.

7/ Zob. J. Sławiński *Analiza, interpretacja i wartościowanie dzieła literackiego*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

czyć, że na przykład wiersz sławiący brzydotę sam będzie reprezentować najwyższe walory artystyczne. Podobnie etyka implikowana przez utwór nie wywiera istotnego wpływu na jego ocenę estetyczną. Istnieją grafomańskie dzieła literackie sławiące najszczytniejsze ideały, a wiele utworów nihilistycznych lub wręcz nawołujących do destrukcji wartości trwale weszło do najściślejszego kanonu literatury światowej. Nie istnieje żadna proporcja między rodzajem i jakością wartości, na jakie utwór wskazuje, jakie ewokuje, a jego wartością jako dzieła sztuki⁸. Taki przynajmniej stan rzeczy jest od czasów narodzin estetyki czystej, czyli od momentu, gdy pole literackie nabrało autonomii i uniezależniło się od pola politycznego oraz pola ekonomicznego⁹.

Jednak rzecz nie jest tak prosta. Istnieją bowiem przypadki, w których nie umiemy oderwać semantyki utworu od globalnej jego wartości, kiedy wahamy się przed użyciem narzędzi czystej estetyki¹⁰.

Przejdźmy teraz do punktu drugiego. Jak rozumieć pojęcie „kategorii interpretacyjnych”? Czy kategorie te mają być stosowane w odniesieniu do utworu literackiego, czy do jego interpretacji? Ponieważ nie bardzo wiadomo, w jaki sposób można by tak określone kategorie odnieść do utworu literackiego, założmy, że będziemy je przypisywać interpretacjom, które mogą być częściowe lub całościowe, spójne lub niespójne, powierzchniowe lub głębokie, mogą skupiać się na elementach centralnych lub peryferyjnych. Zatem pewne sposoby uprawiania interpretacji są preferowane, czyli jedne założenia metodologiczne przedkłada się nad inne. Ale w takim razie mamy tu do czynienia z tym samym zagadnieniem, co w punkcie pierwszym, mówiącym o założeniach metodologicznych. Wybór zestawu kategorii interpretacyjnych jest równoznaczny z przyjęciem pewnych założeń aktu interpretacji. Można zaś uznać owe założenia za kryteria, wedle których będziemy wartościować interpretacje, określać, które są lepsze, a które gorsze, i ustalać hierarchie między nimi.

W punkcie trzecim chodziło o to, jak wartość dzieła literackiego zależy od wyinterpretowanego zeń sensu. Innymi słowy, w jaki sposób sens dzieła przekłada się na jego wartość. Nasuwa to na myśl sformułowania zamieszczone w analizie punktu pierwszego. Z jednej strony jest niepodważalne, że wartość, jaką skłonni bylibyśmy przypisywać dziełu literackiemu, musi w jakiś sposób wynikać z jego sensu, gdyż jest ono tworem językowym, a co za tym idzie – ma charakter semantyczny. Nie sposób zatem wydać o nim jakiegokolwiek osądu, zanim się z jego

8/ Na problem ten zwraca uwagę np. Andrzej Stoff (*Aksjologiczne aspekty interpretacji*, w: *Wartość i sens...*, s. 46.)

9/ Zob. np. P. Bourdieu *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Universitas, Kraków 2001.

10/ Najdobitniej – w moim przekonaniu – spośród autorów książki problem ten stawia Pietrych (zob. K. Pietrych *Literackie świadectwa bólu i choroby – interpretacje i aksjologiczne kłopoty*, w: *Wartość i sens*, s. 409-428.)

sensem nie zapoznamy. Z drugiej jednak strony, od czasów pojawienia się estetyki czystszej nie jest dobrze widziane uzależnianie wartości dzieła jako tworu sztuki od implikowanego przezeń światopoglądu.

Zrekapitułujmy dotychczasowe rozważania. Problematyka wartości w kontekście sensu i interpretacji utworu literackiego odpowiada na dwa kluczowe pytania:

1. W jaki sposób przy wartościowaniu dzieł literackich należy brać pod uwagę implikowaną przez nie aksjologię?
2. Czy można wartościować interpretacje utworów literackich?

Zbiór artykułów zawartych w recenzowanej książce dzieli się wedle sposobu ujęcia tematu na kilka mniej lub bardziej wyraziście wydzielonych grup. Można wyróżnić następujące zagadnienia:

1. Ugruntowanie i klasyfikacja wartości. O problemie ugruntowania wartości w filozofii człowieka u Ricouera pisze Wolicka. Majdański analizuje sposób definiowania wartości logicznych w kontekście psychologizmu przez młodego Łukasiewicza. W artykule Kosowskiej znajdziemy zarys klasyfikacji wartości.
2. Wartościowanie w metodologii nauk humanistycznych. Kiereś popiera licznymi argumentami twierdzenie, iż wartościowanie faktów kulturowych stanowi konieczność i zarazem punkt wyjścia badań humanistycznych, z czego wynika konieczność świadomego wyboru pewnego pakietu wartości. Natomiast Misiewicz polemizuje z Kieresiem, przekonująco dowodząc tezy wprost przeciwnej i postulując humanistykę wolną od języka wartościującego. Do analogicznej tematyki odnosi się Januszkiewicz, demaskując złudzenie, jakoby mogła istnieć hermeneutyka niezależna od etyki.
3. Interpretacja. Sawicki ilustruje wieloma przykładami pewną technikę interpretacji poezji, a w swoich wnioskach dochodzi do definicji języka poetyckiego. Fiała interpretuje twórczość Gombrowicza w świetle nowoczesnej psychoanalizy, a Kaczorowski nawołuje do wzmocnienia pozycji podmiotu w praktyce interpretacji.
4. Wartościowanie interpretacji. Tyszczyk pisze o problemie pluralizmu interpretacyjnego, nawiązując do znanych dyskusji na ten temat. We wnioskach konstatuje nierozstrzygalność tego problemu. Stoff podejmuje to samo zagadnienie, dając odpowiedź przeciwną: wskazuje intersubiektywne kryteria, mające służyć do oceny interpretacji; kryteria te przypominają nieco te, które onegdaj podał Markiewicz¹¹.
5. Wartościowanie dzieł literackich. Martinek pokazuje miejsce wartościowania w metodologii strukturalistycznej, a w szczególności w koncepcjach Mukařovskiego. Dąbała poszukuje ugruntowania oceny utworów literackich w teorii *creative writing*. Kuczera-Chachulska rewiduje kategorię podmiotu lirycznego i pokazuje, jak jej niezrozumienie może prowadzić do błędów w ocenie wartości literackiej utworu. Piekarski referuje poglądy Northropa Frye'a na wartościowanie literatury.

6. Wartości w literaturze. Anna Grzegorzczak – głównie na podstawie pism Greimasa – analizuje zjawisko, które określa mianem „zwrotu symbolicznego”. Dostrzega w nim skutki istotne dla problematyki aksjologicznej, a mówiąc dokładniej – dla sposobu konstruowania w akcie ekspresji literackiej intersubiektywnego horyzontu wartości. Płuciennik opisuje złożone konteksty aksjologiczne, w jakich występuje kategoria wzniosłości. Skórczewski interpretuje aksjologicznie twórczość Kazimierza Wyki, Adamowska – Elzenberga i Herberta, natomiast Zajączkowski – Romana Brandstaettera.
7. O wartościowaniu dzieł literackich i wartościach w literaturze pisze w swoim tekście Pietrych. Autor wskazuje problemy, jakie wiążą się z wartościowaniem utworów, które ujmuje terminem literackich świadectw bólu i choroby, a których wartościowanie nie może poprzestać na uwzględnianiu wartości estetycznych, ale musi brać pod uwagę również implikowane przez te teksty wartości etyczne. Tekst ten stawia *explicite* problem związku pomiędzy oceną utworu literackiego a jego tematyką. W potocznej świadomości literaturoznawczej dominuje, jak sądzę, przekonanie, że wymowa etyczna utworu, choćby najbardziej wzniosła lub też najdotkliwiej nihilistyczna, nie powinna być brana pod uwagę przy jego ocenie; co zresztą znajduje odbicie w kanonie literatury zarówno polskiej, jak i światowej. Autorka pyta natomiast o granice czysto estetycznej lektury dzieła literackiego.

Zauważmy, że w zbiorze reprezentowane są dwa sposoby konstrukcji definicji wartości: z jednej strony analiza pojęć i sposobu używania określeń wartościujących, z drugiej strony natomiast – podejście empiryczne i historyczne, wychodzące od konkretnych faktów kulturowych i zmierzające do uogólnienia. Ze względu na różnorodność i semantyczne bogactwo tekstów składających się na książkę odpowiadające i wyczerpujące jej omówienie i dyskusja nie są możliwe. Wybiore więc kilka poruszonych wątków. Rozległość tematyczna zamieszczonych artykułów sprawia, że niełatwo precyzyjnie wychwycić zasadę uspoijniającą tom. Podtytuł *Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji*, nawet po drobiazgowej lekturze zbioru, nadal zawiera wiele niejasności i wymagałby chyba bardziej szczegółowego wyjaśnienia.

Jak stwierdziłem powyżej, główne problemy, jakie poruszyli autorzy książki, dotyczą, po pierwsze, pytania o zależność między wyekstrahowanymi w interpretacji sensami dzieła literackiego i jego aksjologią a oceną tego dzieła literackiego oraz, po drugie, kwestii wartościowania interpretacji.

Rozważmy problem metodologicznej poprawności interpretacji i biorących się stąd kryteriów jej oceny. Należy tu wymienić przede wszystkim dwa teksty: Tyszczyka i Stoffa. Reprezentują one poglądy biegunowo przeciwne, dzięki czemu dostajemy zestaw klasycznych argumentów, wysuwanych, z jednej strony, przez zwolenników anarchizmu interpretacyjnego, a z drugiej strony – przez obrońców, by tak rzec, monointerpraccionizmu, sądzących, iż istnieją interpretacje mniej i bardziej poprawne oraz obiektywne kryteria oceny poprawności interpretacji. O ile jednak tekst Stoffa nie wykracza poza standardową argumentację, o tyle Tyszczyk

próbuję uzasadnić koncepcję nierozstrzygalności semantycznej tekstu, a w konkluzji – dowieść poglądu mówiącego, iż sam wybór stanowiska w sporze o kryteria interpretacji jest arbitralny jako konflikt między wartościami: wolnością a poznaniem czy też prawdą¹². To w zasadzie wszystkie artykuły, których tematyka dałaby się wpisać w ściśle rozumianą problematykę wartościowania i oceny interpretacji literaturoznawczych.

Pierwsze z kolei z wymienionych powyżej pytań, dociekające zależności między aksjologią a wartością tekstu, zostało podjęte jedynie przez Krystynę Pietrych, która wskazuje dylemat nierzadko napotykanym przez krytyka lub badacza literatury. Jest to przypadek tekstów autentycznych, opowiadających o doświadczeniach krańcowych, o bólu, o lęku przed śmiercią i o śmierci. Niezręcznie jest czasem przykładać do tego typu utworów literackich, zwłaszcza gdy sięgają do biografii autora, miary stosowane na co dzień w odniesieniu do tekstów fikcyjnych. Z drugiej strony, dzieła literackie powstałe spontanicznie, wyrastające bezpośrednio z życiowych doświadczeń, zwłaszcza o charakterze traumatycznym, są często skrajnie nieporadne pod względem technicznym. Autorka tylko sygnalizuje problem, w swoich konkluzjach nie wychodząc poza intuicje. Z całą pewnością ten pasjonujący temat domagałby się szerszych analiz, zarówno o charakterze teoretycznym, jak i interpretacyjnym.

Jakie otrzymujemy propozycje nowych ujęć lub nieznanych dotąd rozwiązań istniejących problemów? Wydaje mi się, że do pewnego stopnia taką nową propozycję stanowi tekst Tyszczyka, który chciałby niejako zrekapitulować wszelkie wcześniejsze dyskusje na temat interpretacji, głosząc, iż są one nie do rozstrzygnięcia na płaszczyźnie argumentacji, gdyż deklaracja stanowiska w tym sporze ma charakter aksjologiczny. Czy faktycznie tak jest? Czy spór pomiędzy zwolennikami kodyfikacji kryteriów poprawności interpretacji a entuzjastami anarchizmu interpretacyjnego nigdy nie zostanie rozstrzygnięty? Aby odpowiedzieć na to pytanie, najlepiej sprecyzować, co mamy na myśli mówiąc, że kryteria poprawnej interpretacji istnieją lub nie istnieją; co chcemy powiedzieć, twierdząc, że ta interpretacja jest bardziej poprawna niż tamta. Nie jest jasne, czy odpowiedź na tak postawione pytanie mogłaby wywrzeć jakikolwiek wpływ na praktykę badawczą. Zarówno bowiem deklarowane przekonanie o możliwości wartościowania interpretacji, jak i wyznawanie tezy przeciwnej, jeśli tylko mieszczą się w granicach rozsądku, nie uniemożliwiają dyskusji nad interpretacjami konkretnych utworów, podawania argumentów za poszczególnymi wykładniami i przeciw nim, oraz tworzenie coraz to nowych egzegez, być może wzajemnie sprzecznych; nie mają zatem realnego wpływu na nasze praktyczne działania. Jeśli tak jest, a nie znam argumentów przeciw takiej konstatacji, to spór między zwolennikami jedności i wielości interpretacji stanowi po prostu kolejną wersję słynnej dysputy na temat wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świątami Wielkanocy (i odwrotnie).

Warto wspomnieć jeszcze o tekście Libora Martinka¹³, w którym omówiony został problem wartościowania dzieł literackich w obrębie metodologii strukturalistycznej, co przeczy rozpowszechnionemu przekonaniu, iż strukturalizm swoje pretensje do obiektywizmu naukowego opłacił koniecznością porzucenia języka wartościującego.

Artykuł Jacka Dąbała¹⁴ na temat teorii twórczego pisania jest jednym z najciekawszych tekstów w książce. Można go potraktować jako próbę wprowadzenia nowego wątku do teoretycznoliterackich dyskusji w Polsce. Choć autor pragnie tylko przedstawić – rozpowszechnioną w USA, a w Polsce słabo znaną i w praktyce wykorzystywaną jedynie marginalnie – koncepcję *creative writing*, wystąpienie to wydaje mi się szczególnie godne uwagi. Dąbała zwraca uwagę, że uprawiane w obrębie tej dyscypliny drobiazgowo rozbiory fabuły, konstrukcji bohaterów czy stylu mogą przydać się w ocenie przynajmniej pewnego typu utworów narracyjnych: takich, które nie angażując się w eksperymenty formalne, poprzestają na opowiadaniu interesującej historii w sposób tradycyjny, wskutek czego sytuują się gdzieś na obrzeżach *mass culture*. Autor stosuje narzędzia wypracowane przez amerykańskich wykładowców twórczego pisania do analizy *Ojca chrzestnego* Maria Puzo. I faktycznie, dość przekonujące wydaje się twierdzenie, iż jakkolwiek nie sposób oczekiwać, że na zajęciach z zakresu *creative writing* wykształcimy wybitnych pisarzy, pożyteczne jest uprawianie tak pojętej nauki o literaturze już choćby ze względu na jej użytek do analizowania dzieł literackich. Podejście takie opiera się na pewnym zdroworozsądkowym przekonaniu: dopiero wówczas możemy mieć pewność, że zrozumieliśmy, jak jakaś rzecz jest zbudowana, gdy sami potrafimy ją z czynników prostych skonstruować. Na takiej przesłance opierała się metodologia dwudziestowiecznej amerykańskiej wersji krytyki warsztatowej – New Criticism, której obecność w historii krytyki literackiej poświadczają nazwiska tego formatu, co Thomas Stearns Eliot, Ezra Pound, Cleanth Brooks czy Kenneth Burke. „Nowi Krytycy” w większości przypadków pracę badacza literatury łączyli z powodzeniem z działalnością literata, a nawet widzieli w tym warunek konieczny dobrej krytyki literatury. „Chcesz poznać budowę samochodu. Do kogo się zwrócisz? Do producenta i kierowcy czy do kogoś, kto zna samochód tylko z nazwy?”¹⁵ – pisał Pound. Do pewnego stopnia bliscy byli krytyce warsztatowej formaliści rosyjscy, którzy pytali, „jak jest zrobiony” konkretny utwór literacki¹⁶, jednak wątek ten

13/ L. Martinek *Pojęcie wartości estetycznej w pracach Jana Mukałowskiego i jego następców*, w: *Wartość i sens...*

14/ J. Dąbała *Wartość w teorii twórczego pisania. (Preferencje aksjologiczne)*, w: *Wartość i sens...*

15/ E. Pound *ABC czytania*, przeł. K. Biskupski, w: *Nowa Krytyka. Antologia*, red. H. Krzeczkowski, Z. Łapiński, PIW, Warszawa 1983, s. 51.

16/ Zob. B. Eichenbaum *Jak jest zrobiony „Płaszcz” Gogola*, przeł. M. Czermińska, w: *Rosyjska szkoła stylistyki*, red. M.R. Mayenowa, Z. Saloni, PIW, Warszawa 1970.

Roztrząsania i rozbiory

nie został podjęty przez ich następców, choć jeszcze Artur Sandauer, po zakończonych analizach techniki poetyckiej Leśmiana, uznał za stosowne zademonstrować zasadność swoich wniosków, zamieszczając napisany przez siebie przy wykorzystaniu wykrytych w twórczości autora *Sadu rozstajnego* chwytów krótki – leśmianowski, choć nie Leśmianowski – utwór liryczny¹⁷.

Konkluzje? W książce *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji* znajdziemy nie tylko próby odpowiedzi na pytania postawione w tytule, ale również szeroki przegląd tematów, którymi badacze literatury w Polsce są obecnie zainteresowani.

Krzysztof GAJEWSKI